

**Opracowanie artykułu ks. Piotra Semenki CR
„Tradycjonalizm i semiracjonalizm.”
[„Przegląd Poznański” 24 (1857) s. 151-170]**

Artykuł ten jest recenzją dzieła Eleonory Ziemięckiej pt. „Zarysy filozofii katolickiej, w czterech poglądach zawarte” (Warszawa 1857, s. 312). Zamiarem autorki było „rozwińnięcie filozofii prawdziwie religijnej, któraby objęła wszystkie społeczne zagadnienia, rozwiązując je zgodnie z wiarą”. Inaczej: „głównym założeniem tego dziełka jest połączenie rozumu z wiarą, oraz wskazanie właściwych im działań i przeznaczeń w filozofii”.

O. Piotr, recenzując dzieło stwierdza, że autorka, chociaż miała zapał i dobre chęci, nie za szczęśliwie wywiązała się z postawionego sobie zadania. Właściwie cały artykuł jest polemiką z twierdzeniami zawartymi w ww. pozycji oraz pozytywnym wykładem relacji między wiarą i rozumem. Przejdźmy do treści artykułu.

I. Zdefiniowanie przez ks. Semenkę pojęć: racjonalizm, semiracjonalizm, tradycjonalizm, wiara:

1. Racjonalizm twierdzi: rozum naturalny sam z siebie (bez żadnego działania z zewnątrz innych już ukształtowanych rozumów) ma poznanie samego siebie, i przychodzi do poznania Boga, i do wszystkich prawd umysłowych, moralnych i duchowych. Taki czysty racjonalizm został potępiony przez Kościół.
2. Semiracjonalizm twierdzi: rozum naturalny sam z siebie poznaje siebie samego, poznaje Boga, chociaż nie zupełnie dokładnie, dochodzi również do poznania wielu prawd umysłowych, moralnych i duchowych, ale uznaje potrzebę objawienia i wiary.
3. Tradycjonalizm twierdzi: rozum naturalny nie sam z siebie, ale w społeczeństwie postawiony poznaje siebie, poznaje Boga (nie dokładnie), dochodzi również do poznania wielu prawd umysłowych, moralnych i duchowych, ale zawsze czuje potrzebę objawienia i wiary.
4. Wiara twierdzi: rozum naturalny i nadnaturalny nigdy nie był sam, ale był najpierw pod działaniem Bożym, następnie pod działaniem tradycji i naturalnej i nadnaturalnej i dzięki temu znał Boga i wszystkie prawdy które kiedyś znał, aż doszedł do szczególnego objawienia, w którym dziś żyjemy.

Z ww. punktów można dyskutować tylko nad punktem 2 i 3, ponieważ pkt. 1 „Racjonalizm” wskazuje czego należy unikać, a pkt. 4 ukazuje że wiara stwierdza fakty, a nie teorie, więc nie można o niej dyskutować.

Te dwa twierdzenia (semiracjonalizm i tradycjonalizm) jeżeli je powtórnie odczytamy, ukażą się nam prawie jednakowe, a jednak zachodzi między nimi głęboka różnica. Oba twierdzenia przyznają, że rozum naturalny może poznać Boga i wiele prawd oraz dochodzi do potrzeby objawienia i wiary. Ale semiracjonalizm twierdzi, że rozum może to sam z siebie, tradycjonalizm natomiast – że może pod wpływem tradycji, wychowania.

II. O. Piotr udowadnia pani Ziemięckiej niewłaściwe rozumienie i pomieszanie pojęć racjonalizmu i tradycjonalizmu.

Autorka raz bierze stronę racjonalistów, a raz tradycjonalistów. Ks. Semenenko udowadnia to przywołując odpowiednie fragmenty tekstu.

Dla przykładu: najpierw pani Ziemięcka stwierdza, że „Człowiek robi wrażenia (idee), tworzy słowo, bierze udział w wiedzy Bożej, w prawdzie Bożej, w jego nieskończonej inteligencji, a to wszystko samoistnie, siłą własną duszy, trybem przyrodzonym inteligencji swojej” (racjonalizm), aby po chwili temu zaprzeczyć, stwierdzając że „człowiek słowa wewnętrznego nie tworzy”.

O. Piotr pisze, że pani Ziemięcka, myśląc że jest racjonalistką w całym dziele mówi jak tradycjonalistka. Wydaje się jej, że wygrała sprawę racjonalizmu, a w rzeczywistości argumentuje za tradycjonalizmem. Przyczyna tego błędu tkwi w początku dzieła, gdzie autorka nie przedstawiła podstawowych pojęć i kwestii natury racjonalizmu i tradycjonalizmu. Stąd tyle błędów i oczywistych sprzeczności.

III. Tradycjonalizm a Semiracjonalizm.

Ówczesnie Kościół wiele czynił, aby potępić i zniszczyć racjonalizm, który twierdzi, że rozum sam z siebie może poznać prawdę.

Tradycjonalizm natomiast twierdzi, że rozum sam z siebie nie może poznać prawdy. Prawda musi mu być dana, i to dana przez tradycję. Ale nawet przez to rozum musi się mylić, mieć urojenia. Wynika to ze skazy grzechu pierworodnego, który zaciemnił umysł ludzki, a wolę nachylił ku złemu. I właśnie dla tego nawet najślawniejsi filozofowie starożytności, choć o wielu przedmiotach znamienicie pisali, popadali w błędy. Skoro przez grzech pierworodny „zmniejszone zostało światło rozumu, a ród ludzki nędznie stracił pierwotny swój stan sprawiedliwości i niewinności, jakże można mniemać, że rozum wystarcza do osiągnięcia prawdy?” – powtarza za Ojcem Świętym ks. Semenenko. „Rozum naturalny nie wystarcza do osiągnięcia prawdy. Rozum naturalny nie może osiągnąć prawdy sam z siebie, ale potrzebuje do tego tradycji naturalnej, która da mu prawdę naturalną. Lecz i ta prawda naturalna tak

dana rozumowi nie jest pewna, owszem nic niepewniejszego jak jej wykład, jest napełniona ciemnością, jest pomieszana z błędami często najwstydlivszymi i najcięższymi. Więc trzeba ją uzupełnić, rozjaśnić, do pewności przywieść i do nieomyślności, i podnieść nad naturę; i to czyni Objawienie i wiara.

IV. Inne zarzuty o. Piotra wobec dzieła pani Ziemięckiej

Zamiarem autorki było dać zarys i podstawę filozofii katolickiej, na której w kolejnych pracach miała rozwijać całą budowlę katolickiej filozofii. Ale zamiar został niezrealizowany. Ks. Semenenko sam objaśnia podstawę filozofii: podstawą jest pewna idea, pewien sąd, pewna formuła, od której w filozofii wszystko wychodzi i do której wszystko wraca. U Kartezjusza podobną podstawą jest *Cogito, ergo sum*. U Fichtego $A=A$, czyli *Ja równe Ja*. U Hegla *Das Sein ist das Nichts, und das Nichts umgekehrt dasselbe was das Sein*. Każda filozofia musi mieć taką podstawę. Oczywiście następnie należałoby sprawdzić czy taka podstawa jest prawdziwa, czy też nie.

U pani Ziemięckiej nie ma takiej podstawy. Jej dzieło jest zebraniem wielu prawd, wielu idei, wielu sądów, wielu wniosków prawdziwych i dobrych, zaczerpniętych z najlepszych źródeł, ale które z sobą nie są powiązane żadnym wspólnym węzłem, nie oparte na żadnej ogólnej jednej podstawie.

V. Obrona św. Tomasza z Akwinu

Ks. Semenenko krytykuje tłumaczenie „Sumy teologicznej” na język francuski dokonane przez ks. Drioux. Autorowi tłumaczenia zarzuca wiele nieporozumień, przewrotne rozumienie tekstu, tak że w nim nie można uchwycić myśli św. Tomasza. A dalej zapytuje: „Czyż to tak trudna rzecz nauczyć się po łacinie? Znam kobiety które wszystkich Ojców kościoła czytały po łacinie i z zupełnym ich zrozumieniem”.

Natomiast pani Ziemięckiej wytyka niekompetentne cytowanie św. Tomasza i błędne używanie w języku francuskim terminów (np. jedno francuskie słowo *l'etre* ma trzy znaczenia: istota, byt i istnienie).

VI. Delikatne zakończenie

„Na końcu prosimy o przebaczenie jeśliśmy jakim słowem nie tylko przykrym ale niepotrzebnym obrazić mogli panią Ziemięcką. My dla niej zawsze zachowujemy prawdziwy szacunek, bo jeśli nie wszędzie ją jako autorkę pochwalić możemy, wszędzie bez zastrzeżeń możemy pochwalić kobietę i chrześcijankę.”